

Lordowska wizyta z Warszawy

Tamara Karren

Wizyta Sir and Lady Milne, gości z Warszawy była od dawna oczekiwana w Londynie. Mam na myśli, oczywiście, występy na scenie teatru POSK-u dwuosobowego spektaklu z Teatru Współczesnego w Warszawie „Lady and General” sprowadzonego przez Urszulę Świącicką. Spotkanie polskiej publiczności w Londynie z tak dystyngowaną parą jak generał sir Edmund Milne i lady Elza Milne, prezentowanych przez szlachetną parę aktorów jak Maja Komorowska i Andrzej Łapicki — dało nam widzom wiele satysfakcji i radości.

Może wydać się to ryzykownym eksperymentem — sprowadzać angielską sztukę, tłumaczoną na polski, graną w Warszawie, do Londynu, choćby był to polski Londyn. Eksperyment się udał. W saloniku lordostwa Milne czuliśmy się jak w domu. Zasluga to bezpośrednio aktorów. Andrzej Łapicki był nie tylko generałem-dżentelmenem angielskim. Z wrodzoną mu kulturą i szlachetnością postaci, był dżentelmenem również dobrze i polskim, nie

nali jej co chwila o stanie w jakim jest i uniemożliwiali walkę z ponurą prawdą?

Dialog między małżonkami jest mistrzowskim rozegranie utajonych i nie utajonych kompleksów małżeńskich. Wiele sytuacyjnych „bon mots”, nawet w tym dramatycznym temacie — wywołują wybuchy śmiechu widowni. Natomiast drugie zagadnienie, jakie porusza autor, które jest punktem wyjścia sztuki i od którego wzięła tytuł „Petition”, jak często dzieje się z tematyką polityczną — zaskakujące i gorąco aktualnie wypowiedzi częściowo wietrzeją i nieco trąca myszką. Dla kogo dziś jest rewelacją uświadomienie sobie, a nawet walka z grożącą nam zagładą atomową? Może te aspekty sztuki wydawały się niektórym widzom mało rozrywkowe — ale nie wątpię, że zrównoważyła to gra aktorów i świetnie wyrażony w dialogu konflikt pomiędzy generałem i lady.

Ta dobrze napisana sztuka i świetny dialog nie zrobiłyby na nas większego wrażenia, gdyby nie gra



Foto.: J. Englert

Andrzej Łapicki jako generał sir Edmund Milne i Maja Komorowska jako lady Elza Milne

mówiąc o jego podbijającym wdzięku łączącym się w naszej legendzie z przysłowiowym wdziękiem polskich ułanów. Maja Komorowska była wielką damą „tout court”.

Sztuka ta dała nam więcej, niż dialog dwojga dobrze urodzonych przedstawicieli angielskiej „upper class”. Autor Brian Clark, znany brytyjski dramaturg pamiętany jest z doskonałej sztuki „Whose life it is anyway?” Obecnie pokazana sztuka szła z dużym powodzeniem pt. „Petition” w National Theatre w Londynie w reżyserii Petera Halla. Obie sztuki wyrażają podobny pogląd o prawie człowieka do decydowania kiedy ma umrzeć, gdy wie że życie jego nie będzie miało już nigdy prawdziwej wartości. W jednej i drugiej sztuce pacjenci („Czyje to życie?” sparaliżowana od głowy ofiara wypadku samochodowego i umierająca na raka lady „Elza z „Petition”) mają prawo zdecydować kiedy i jak chcą umrzeć.

Mimo tego smutnego, a nawet dla niektórych ponurego tematu — poczucie humoru autora, zręczność dialogu, maestria gry aktorskiej tworzą nastrój dowcipnej zabawy o poważnym temacie psychologicznym — czy żona ma prawo ukryć przed towarzyszem życia od lat pięćdziesięciu fakt, że zostało jej do życia rok (w czasie akcji tylko trzy miesiące). Czy ma prawo żądać od rodziny, aby swoim okazywanym niepokojem nie przypomi-

aktorów. Maja Komorowska, jednym spojrzeniem podkrążonych ukrywanym cierpieniem oczu, jednym ruchem ręki w kierunku, jakże trudnego dla jej natury, towarzysza życia, przekazuje całą głębię wewnętrzną (postaci i aktorki). Andrzej Łapicki, jeden z najinteligentniejszych i najkulturalniejszych aktorów w Polsce, w tym przedstawieniu wykazał nieprzeciętną „vis comica” i umiejętność wyciskania najprostszymi środkami łez z naszych oczu. Jako reżyser wyciągał ze sztuki wiele smaczków, których nie pamiętam ze spektaklu angielskiego.

Scenografię do spektaklu w POSK-u stworzył Robert Czajkowski. Ciekawa bym była scenografii Łucji Kossakowskiej w Teatrze Współczesnym w Warszawie. Czysty przekład z angielskiego Miry Michałowskiej. Nikt nie może po tym przedstawieniu narzekać, że była to „chałtura” czyli przedstawienie przygotowane na komercyjne objazdy mało wymagającej publiczności. Premiera polska w prestiżowym Teatrze Współczesnym miała miejsce 29 lutego 1992 roku.

*
*
*
*
*
*
*
*